

## Są różne szkoły...

Dodany przez Administrator  
piątek, 22 października 2010 19:05 - Poprawiony sobota, 11 grudnia 2010 21:30

---



Autor: Tomasz Przybyszewski, Magdalena Gajda (współprac.), Źródło: Magazyn Integracja 2/2008

**Wybór szkoły jest bardzo ważną decyzją. Spędzone w niej lata pozwalają nie tylko na naukę matematyki, biologii czy języka polskiego. U wszystkich dzieci kształcą dużo różnorodnych umiejętności.**

Zdobywanie wiedzy jest tak samo ważne jak obcowanie z rówieśnikami, a umiejętność życia wśród ludzi rozwijana jest i potrzebna nieustannie. Nie ma jednej prostej odpowiedzi, na podstawie której wiadomo, do jakiej szkoły posłać dziecko. Większy problem mają rodzice niepełnosprawnych dzieci, gdyż potrzeby edukacyjne i społeczne ich pociech mogą być zaspokajane przez jedną z czterech form kształcenia: w szkołach ogólnodostępnych (masowych), integracyjnych, specjalnych i przez nauczanie indywidualne.

Wielu specjalistów sugeruje rodzicom wybór placówek integracyjnych i masowych. Ich zdaniem w szkołach specjalnych powinny uczyć się dzieci z niepełnosprawnością intelektualną, w stopniu umiarkowanym i znacznym, a także trudno wchodzące w integrację lub z poważnymi zaburzeniami zachowania, np. wysokim poziomem agresji.

Czy to oznacza, że uczniowie z "nieintelektualnymi" niepełnosprawnościami mogą uczyć się z pełnosprawnymi rówieśnikami? Dominika Słomińska, psycholog i terapeuta, podkreśla, że do dziecka trzeba mieć indywidualne podejście.

- Do szkół masowych i integracyjnych mogą chodzić dzieci niepełnosprawne m.in. ruchowo,

## Są różne szkoły...

Dodany przez Administrator

piątek, 22 października 2010 19:05 - Poprawiony sobota, 11 grudnia 2010 21:30

---

autystyczne, z zespołem Aspergera (ale nieupośledzone umysłowo, choć nie ma przeszkód przy upośledzeniu umysłowym w stopniu lekkim) - mówi. - Trzeba to jednak indywidualnie rozpatrzyć, bo uczeń autystyczny w normie intelektualnej może być tak zaburzony, że nie odnajdzie się w szkole masowej.

Bardziej ogólną opinię wyraziła Jadwiga Bogucka, autorka programu przedszkola i szkoły integracyjnej, z Zespołu ds. Nauczania Integracyjnego w Centrum Metodycznym Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej w Warszawie.

Uważa, że do szkół integracyjnych i masowych chodzić mogą dzieci, którym mogą one zapewnić warunki odpowiednie do potrzeb. Istotne są relacje i klimat w szkole.

- Ważne jest, aby rodzice nauczyli dziecko artykułowania swoich potrzeb ? tłumaczy. - Żeby umiało poprosić o pomoc, bo inni dzięki temu będą wiedzieli, jak wejść z nim w kontakt i odpowiednio mu pomóc. Nie zawsze to jest możliwe.

Właśnie kontakt z pełnosprawnymi rówieśnikami jest istotny w szkolnictwie integracyjnym. Szkoła ma nie tylko wyposażyć w wiedzę przewidzianą programem nauczania, ale też przygotować do życia. Dziecko ma nie tylko poznawcze potrzeby, lecz także emocjonalne i społeczne. Niezwykle istotne są dla niego relacje z innymi, a wręcz najważniejsze kontakty z kolegami. Nauka często schodzi na drugi plan. Nie zawsze więc właściwe jest rzucanie dziecka na głęboką wodę.

## Poprzeczka

Dobrym wyborem rodzica może być np. szkoła integracyjna.

- Należy wdrażać dzieci do samodzielności, ale stopniowo, by nie zaburzyć pozytywnego nastawienia do świata, nie zabić wiary w swoje możliwości i życzliwość ludzi - uważa Ewa Furmańska, dyrektor Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi nr 69 w Warszawie. ? W klasie integracyjnej dziecko jest małymi krokami uczone samodzielności i odpowiedzialności za siebie, pomoc pedagoga specjalnego ułatwia mu osiągnięcie sukcesów, co nie zawsze jest możliwe w szkole masowej. Do naszej szkoły trafiają uczniowie, którzy chodzili do szkół masowych. Ich rodzice i oni wspominają je jako pasmo niepowodzeń i przykrych doświadczeń.

## Są różne szkoły...

Dodany przez Administrator

piątek, 22 października 2010 19:05 - Poprawiony sobota, 11 grudnia 2010 21:30

---

Ważne jest mądre towarzyszenie dziecku. Wsparcie, szczególnie rodziców spowoduje, że będzie wzrastać w swojej niezależności, wchodzić w relacje z innymi, a przy tym uczyć innych o sobie i swej niepełnosprawności. Im wcześniej znajdzie się między pełnosprawnymi rówieśnikami, tym lepiej. Oczywiście dozna rozczarowań i trudności, jak wszyscy. Ale w szkołach specjalnych albo w nauczaniu indywidualnym, gdy pozbawione będzie kontaktów ze sprawnymi rówieśnikami, może utrwalać postawy małej aktywności, zwłaszcza w relacjach z otoczeniem.



- Pełnosprawni rówieśnicy są najlepszymi na świecie terapeutami - mówi Dominika Słomińska. ? Działają emocjonalnie, intuicyjnie, stanowią zdrowy potencjał, mają autorytet. Zawieszają poprzeczkę, dzięki której dziecko rozwija się społecznie. To jest kwestia ustalenia priorytetów. Jeżeli rodzicowi zależy, żeby jego niepełnosprawne umysłowo dziecko w stopniu lekkim lub autystyczne doskonale opanowało program szkoły podstawowej, to lepszym rozwiązaniem będzie nauczanie indywidualne. Dziecko w sytuacji zadaniowej zadaniowej, jeden na jeden, lepiej sobie poradzi niż w grupie - pod względem edukacji. Natomiast pod względem rozwoju społecznego, jeżeli on jest dla rodziców priorytetem, a według mnie tak powinno być, zdecydowanie korzystniejsza jest grupa szkolna.

## Nie siedzą w domu

Opinie o przewadze nauczania integracyjnego nad izolującym potwierdzają badania. Dr hab. prof. Akademii Pedagogiki Specjalnej, Grzegorz Szumski badał w 2006 roku przedstawicieli pierwszego pokolenia osób niepełnosprawnych ruchowo, którzy od I klasy szkoły podstawowej do końca liceum uczęszczali do klas integracyjnych.

## Są różne szkoły...

Dodany przez Administrator

piątek, 22 października 2010 19:05 - Poprawiony sobota, 11 grudnia 2010 21:30

---

- Poziom ich aktywności, zaangażowania społecznego, integracji społecznej jest wysoki - mówi prof. Szumski. - Ta młodzież przeważnie kontynuuje naukę na studiach albo w szkołach policealnych. Część z nich studiuje na prestiżowych uczelniach. Nie siedzą w domach. Mają stosunkowo dużo znajomych, w tym wielu przyjaciół wśród sprawnych.

Badane osoby podkreślały zaangażowanie rodziców w to, by chodziły do tego typu szkoły. Jednak samego w niej pobytu dobrze nie wspominały.

- To zaskakujące - twierdzi prof. Szumski. - Być może proces normalizacji jest u nich tak intensywny, że uważają, iż nie mają czego tym szkołom zawdzięczać. Nie porównują się z tymi, którzy przeszli przez szkoły specjalne lub ośrodki zamknięte.

Badania prof. Szumskiego ograniczyły się jedynie do tej grupy młodzieży. Nie porównywał ich z osobami, które pobierały nauki w innej formie.



W świetle badań socjolog dr Ewy Giermanowskiej zdecydowanie niekorzystnie wypadają

## Są różne szkoły...

Dodany przez Administrator

piątek, 22 października 2010 19:05 - Poprawiony sobota, 11 grudnia 2010 21:30

---

szkoły specjalne. Badała ona opinie pracowników powiatowych urzędów pracy na temat szans zatrudniania młodych osób niepełnosprawnych. Uznali, że tylko 0,3 proc. ludzi po szkołach specjalnych (bez względu na ich poziom) może liczyć na znalezienie pracy, a 96,1 proc. ma szanse "małe" i "raczej małe". Zdaniem badanych, w lepszej sytuacji są osoby z wykształceniem podstawowym lub niepełnym podstawowym. Pracodawcy, wyjątkowo źle oceniają przygotowanie zawodowe absolwentów szkół specjalnych.

## Opór

Trzeba być ostrożnym w ocenie szkoły. Najważniejsze, by była dopasowana do potrzeb i możliwości dziecka, a niestety, wciąż zdarza się, że np. do szkół specjalnych dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną chodzą dzieci z niepełnosprawnością ruchową. Może to wynikać z niewiedzy rodziców albo z lokalnej oferty edukacyjnej, ale czasem też winni są rodzice, którzy nie chcą wypuszczać dziecka spod własnych skrzydeł. Niezależnie od jego stanu zdrowia i zdolności "załatwiają" szkołę specjalną lub nauczanie w domu - z troskliwą opieką.

- Nadmierne chronienie dziecka, nadopiekuńczość często powoduje jego bierność i "wtórne kalectwo" - tłumaczy Jadwiga Bogucka. - Stopniowe zaś stawianie wymagań przy odpowiednim wsparciu gwarantuje rozwój i samodzielność, bowiem dziecko nie jest naszą własnością i to co robimy dla jego niezależności, może mieć dla niego kluczowe znaczenie.

Dominika Słomińska podkreśla, że otwarcie dziecka na świat nie jest dla rodziców zagrożeniem. Dziecko nie utraci nagle uczuć do matki. Nie przestanie być mu potrzebna. Powinnością pedagogów jest dołożyć starań, aby dziecko miało przyjaciół, nie było wyśmiewane i zyskało niezależność, która pomoże mu, w miarę możliwości, być samodzielnym i szczęśliwym człowiekiem.

- Nigdy nie jest za późno, aby dziecko posłać do szkoły lub grupy rówieśniczej, to może być świetlica, kolonie, wyjazdy letnie, podczas których rodzic towarzyszy dziecku - radzi Dominika Słomińska. - Można wybrać część nauczania indywidualnego w domu, a na "łżejsze" lekcje typu religia czy plastyka prowadzić dziecko do grupy.

## Odpowiedzialna integracja

## Są różne szkoły...

Dodany przez Administrator

piątek, 22 października 2010 19:05 - Poprawiony sobota, 11 grudnia 2010 21:30

---

Linie oporu mogą tworzyć też rodzice pełnosprawnych dzieci. Ich obawy najczęściej dotyczą obniżenia poziomu nauczania w klasie integracyjnej lub ogólnodostępnej przez dzieci np. upośledzone w stopniu lekkim, autystyczne lub z zespołem Aspergera. Istnieje stereotyp, że uwaga nauczyciela jest skupiona na nich, przez co inne tracą. Według specjalistów nie ma to poparcia w faktach. Mała liczba uczniów i obecność pedagoga wspierającego zapewniają realizowanie programu. Krzywdząca jest też opinia, że niepełnosprawne dzieci są mniej zdolne niż pełnosprawni rówieśnicy.

- W naszej szkole wyniki egzaminów lub sprawdzianów uczniów są wyższe w klasach integracyjnych niż w ogólnych - podkreśla dyrektor Ewa Furmańska.

W klasach ogólnodostępnych, do których uczęszcza dziecko niepełnosprawne, możliwe jest zatrudnienie asystenta, np. w początkowym etapie nauki. Jego obecność to kontrargument dla protestujących rodziców. Innym, najważniejszym chyba, jest zaprezentowanie ogromnej zalety klasy z niepełnosprawnymi dziećmi. Wszyscy uczą się wtedy więcej niż wymaga program: empatii i wrażliwości.

- Bardzo mnie cieszą w szkołach integracyjnych naturalne relacje dzieci? mówi Jadwiga Bogucka. - Pełnosprawne dzieci są bogatsze o te kontakty.

W przeciwieństwie do swoich rodziców dzieci, szczególnie młodsze, nie mają problemów z zaakceptowaniem niepełnosprawnego kolegi.

- U dzieci może być tylko taki problem, że sytuacja nie jest oswojona? podkreśla Dominika Słomska. - Gdy nie wyniosły z domu tolerancji, prezentują zwykłą ciekawość, czyli tzw. gapiostwo, albo bronią się atakiem i dokuczaniem. Dużo zależy od postawy nauczycieli.

Pedagodzy też miewają problemy z niepełnosprawnością w klasie. Nie zawsze wiedzą, jak najlepiej się znaleźć w tej sytuacji, ale czasem warto, aby... wykorzystali pomysły dzieci.

## Czas na decyzję

## Są różne szkoły...

Dodany przez Administrator

piątek, 22 października 2010 19:05 - Poprawiony sobota, 11 grudnia 2010 21:30

---

Co robić? Jak w natłoku sprzecznych informacji wybrać dla dziecka szkołę? Nikt tego za rodziców (opiekunów prawnych) nie zrobi. Orzeczenie poradni o potrzebie kształcenia specjalnego nie wyznacza typu szkoły, lecz wskazuje formę pracy z dzieckiem. Wygodnie byłoby, gdyby ktoś zdecydował: lekarz, poradnia, dyrektor. Jednak to rodzice najlepiej znają dziecko i na nich ciąży odpowiedzialność za jego wychowanie.

Pewnym wsparciem są rodzice dzieci ze zblizoną niepełnosprawnością, często zrzeszeni w stowarzyszeniach lub fundacjach. Warto też odwiedzić najbliższą szkołę integracyjną, specjalną i masową. Rodzice powinni dowiedzieć się, czy w wytypowanej przez nich szkole masowej będzie lekcja o niepełnosprawności. To ważne. Zanim w klasie pojawi się niepełnosprawne dziecko, psycholog lub rodzic powinien o nim opowiedzieć. Oswoi się dzięki temu dzieci i nauczyciela z konkretną niepełnosprawnością.

## Są różne szkoły...

Dodany przez Administrator  
piątek, 22 października 2010 19:05 - Poprawiony sobota, 11 grudnia 2010 21:30

---



[www.mission.com](http://www.mission.com) [www.mission.com/land/186739](http://www.mission.com/land/186739)